

Mediałne zróżnicowanie klęski żywiołowej w Turcji i Syrii

10 lutego 2023

Turcję i Syrię nawiedziły wstrząsy wtórne trzęsienia ziemi. Media traktują ofiary w Syrii jak dzieci gorszego Boga.

<https://youtube.com/watch?v=GEumHK0hfdo>

Relacja z 8 lutego 2023 r.

Przez dobę od pierwszego wstrząsu ziemi w rejonie basenu Morza Śródziemnego mieszkańcy odczuli jeszcze około stu słabnących ruchów tektonicznych. Jako słabsze rejestrowane były na poziomie 4,4. Prezydent Turcji z uwagi na już zaistniałe straty zarządził stan klęski w 10 prowincjach, które ucierpiały najbardziej. Tam, stan wyjątkowy potrwa 3 miesiące. Drugą dobę prowadzona akcja ratunkowa odnotowała 9600 ofiar wydobytych spod gruzów. W Syrii to 2 600 ofiar, ale w mediach Syryjczycy traktowani są jak dzieci gorszego Boga. Poszkodowanych klęską w samej Turcji jest ogółem 13,5 milionów osób, a media skąpią porównawczych danych z Syrii, co zdaje się wynikać z przyczyn politycznych.

Setki tysięcy mieszkańców pozbawionych dachu nad głową i wszelkiego dobytku próbowało spędzić noc we względnie bezpiecznym miejscu. Miasto Kahramanmaras (326 126 ludności) będące epicentrum, sprawia wrażenie, że nikt nie przeżył. Ratownicy nie ustają w poszukiwaniach, dzięki czemu odnajdują dających oznaki życia. Nie ocalał tam żaden budynek, a to, co pozostało, jest tylko strasznym śladem. Wielkie góry gruzów stanowiących jeszcze przedwcześniej kilkupiętrowe budynki, a w nich mieszkania dla wielu rodzin są zbiorowym grobem. Pomoc, która nadeszła tu po upływie doby, dla wielu okazała się spóźniona.

Kolejna miejscowość filmowana dronem przez reportera doświadczyła dosłownie składania się budynków jeden po drugim. Zwałowiska, jakie pozostały, właściwie wykluczają możliwość przedostania się do kogokolwiek zakleszczonego w betonowych pozostałościach ścian, stropów, legarów.

Sporadyczna radość

Pozbawieni sprzętu i fachowców mieszkańcy mniejszej miejscowości zdani na siebie wiedzą jedno – płacz ani krzyk nie uratuje nikogo, więc radzą sobie z gruzem gołymi rękami, nasłuchując od czasu do czasu czy nie usłyszą wołania, stukania metalu. Tam, gdzie pracują ratownicy, powtarzana jest prośba o bezwzględną ciszę, by nie przeoczyć najsłabszego sygnału pozwalającego uratować życie. Połączone grupy turecka i niemiecka właśnie wydobyły żyjącego 66-latka. Przez chwilę cieszą się i odreagowują napięcie w braterskim uścisku. Potwornie wysoka ilość gruzów wyklucza w tej chwili użycie ciężkiego sprzętu, by nie doprowadzić do naruszenia zwałowiska, które mogłoby okazać się śmiertelne dla istoty znajdującej się niżej w szczelinie pozwalającej oddychać. Kawałki, jeden po drugim usuwane ręcznie zmniejszają w ślimaczym tempie usypisko dawnego bloku. W pobliżu koczują rodziny, bliscy pozostali przy życiu. Rozpalone ogniska dają nieco ciepła. Nie widać, by ktoś przyniósł jedzenie, gorące picie, ale dla nich ważniejsze są odgłosy dochodzące spod gruzów. To ich bliscy, bezsilni jak oni, czekają na ratunek. Zdarza się, że cierpliwy ojciec ratuje własne dziecko wyłącznie rękami, wybierając ogromną ilość skruszonego betonu, ale to rzadki przypadek.



Kilkuletniego chłopca znaleziono w trudno dostępnym miejscu po 45 godzinach od wstrząsu. Najpierw starano się unieruchomionego chłopca napoić niewielką ilością wody podawaną w nakrętce od butelki, dopiero potem z wielką

ostrożnością wyciągnąć ze szczeliny.

Po stronie syryjskiej w miejscowości Jinderis ratownicy odkryli w ruinach 5-piętrowej kamienicy płaczące niemowlę, które musiała urodzić kobieta pod gruzami. Noworodek był jeszcze połączony z matką pępowiną. Matka nie przeżyła. Żywe, choć nagie dzieciątko znalazło się niebawem w inkubatorze.

Skala katastrofy przerasta możliwości ratowników, dlatego mieszkańcy organizują się w grupy pomocy zarówno przy odgruzowaniu, jak i kontaktowaniu się rodzin z poszkodowanymi, którzy przewiezieni zostali do tureckich szpitali. Ważna, choć smutna jest powinność identyfikacji zmarłych wydobytych spod gruzów. Do niezmiernie rzadkich należy chwila, kiedy spod gruzów wyprowadzona zostaje wycieńczona i zziębnięta istota. Matka oczekiwała przez 48 godzin, by wreszcie zobaczyć swoją 14-letnią córkę. Zapominając o chłdzie i głodzie, dziewczynka od razu błagalnie poprosiła o ratunek dla ojca, który był nieopodal jej miejsca. Jego także udało się wydobyć, ale dwoje innych członków rodziny już nie doczekało ratunku. Podobna była prośba uwolnionego spod ruin, po 52 godzinach pracy ekipy, 28-letniego mężczyzny, który natychmiast poprosił o ratunek dla żyjącego jeszcze ojca znajdującego się niedaleko od niego.

Organizacja pomocy

W związku z zaistniałą klęską, przewodniczący Syryjskiego Czerwonego Półksiężycza zaapelował o zniesienie amerykańskich sankcji, by pomoc mogła docierać do poszkodowanych bez przeszkód. Do Damaszku i Aleppo dotarł jeden samolot z pomocą z Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Powtarzające się wstrząsy pogłębiają stan niepewności, strachu, czasem ustępując miejsca panice. Oprócz niepokoju o życie tysięcy ludzi, pogrzebanych pod gruzami, pilnie trzeba pomóc przetrwać tym, którzy nagle muszą zadowolić się schronieniem w namiocie. W większych miastach hotele i meczety

przysparzają potrzebujących. Duża część budynków, które przetrwały wstrząsy, nie nadaje się do zamieszkania, powinna jak najprędzej przejść oględziny techniczne. Panują warunki pogodowe typowe dla środka zimy, a zapowiedziane są opady i śnieżyce. Spodziewane nocne spadki temperatury do -6°C źle rokują dla ocalałych, ratowników i unieruchomionych pod gruzami. Kanałami lokalnymi i międzynarodowymi organizowana jest zbiórka na podstawowe potrzeby jak leki, koce, żywność, ciepła odzież. Niektóre drogi uległy uszkodzeniu, opóźniając dostawy. Ośrodek pomocy w Stambule tętni pracą młodych wolontariuszy śpiesznie rozdzielających środki. Prezydent Turcji przeznaczył 5 milionów dolarów na pomoc poszkodowanym. Ogłoszona została tygodniowa żałoba, zamknięto szkoły.

Przedstawiciel IHH Durmus Aydin (międzynarodowej pomocy humanitarnej) dostrzega wyraźną różnicę w sytuacji Syryjczyków, ponieważ zniszczenia na ich terenie są nie tylko dużo większe, ale brak tam całkowicie pomocy medycznej, szpitali, ekip ratownictwa, namiotów, żywności, gdyż Syria jeszcze nie odbudowała się ze zniszczeń wojny trwającej przez 10 lat. Medialnie problem widziany w Turcji przesłania znacznie trudniejszą sytuację mieszkańców Syrii. Mimo zadeklarowanej pomocy przez 70 państw i 14 organizacji międzynarodowych, w niektórych miastach gdzie już panuje śnieżyca, brak jakiegokolwiek pomocy sprawia, że o gruzowiskach pozostaje myśleć jak o sarkofagach.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net